Nr. 80. Należytość pocztową uiszczono gotówką Lwów, poniedziałek 9. kwietnia 1923. Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 11.800 M. z dostawą do domu 12.500 Mk., na prowincji 12.500 Mk., za granicą 16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

500 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Posłowie P. P. S. przed wyborcami.

Wielka manifestacja Lwowa.

Tłumy uczestników wiecu poselskiego aprobują politykę P. P. S.

Dopiero w ostatniej wprost chwili zapowiedziane zgromadzenie poselskie P. P. S. było wprost imponujące. Zebrała się tak olbrzymia ilość uczestników, że duża sala „Gwiazdy" nie mogła ich pomieścić. Wielu musiało odejść, gdyż z powodu zimna musiano zaniechać zamiaru urządzenia drugiego zgromadzenia pod gołem niebem.

Wiec zagaił tow. Słoniewski, przewodniczył tow. Ursel.

PRZEMOWIENIE POSŁA MORACZEWSKIEGO.

Pierwszy głos zabrał tow. poseł Moraczewski: Drożyzna jest najważniejszym dziś problemem dla człowieka żyjącego z zarobku, który nie pozostaje w żadnym stosunku do ciężkich warunków ekonomicznych. a przyczyną ich ustawiczny spadek marki, który różni różnie sobie tłumaczą. Prawica twierdzi kłamliwie, że winą tego są jakoby czteroletnie rządy socjalistyczne, ośmiogodzinny dzień roboczy, reformy społeczne, ochrona lokatorów, wstrzymująca ruch budowlany, reforma rolna i t. d. Gdzie leży wina tych stosunków stwierdził dopiero szczerze minister skarbu p. Władysław Grabski, a mianowicie w skandalicznej polityce skarbowej w stosunku do paskarzy przemysłowych i obszarników, zapoczątkowanej przez p. Michalskiego, udzielającego kredyty na prawo i lewo, które skarb otrzymywał z powrotem w zdeprecjonowanej walucie. Zachłanność Lewiatana wyplenila w jego gronie wszelką etykę i uczciwość. Teraz przez utratę łatwego wzbogacania się z krzywdą skarbu państwa przez wprowadzenie miernika złotego doprowadza burżuazję do wściekłości i stąd dążenie jej do opanowania władzy. Nie widząc innej drogi łączy się ósemka z czernionymi przez siebie w okresie wyborczym „Piastowcami". Chjena rozumie ciernie, jakie władza nastręcza, ale uważa to za jedyną drogę do przerzucenia wszystkich ciężarów na barki klasy pracującej. Klęska wyborcza pchnęła ją do zamachu stanu, który jednak udaremnił jeden szaleniec przez zabójstwo prezydenta, co odepchnęło element uczciwszy od jej obozu, obecnie więc chcą nad tą przepaścią budować most przy pomocy piastowców. — Czy im się to uda, najbliższy czas okaże. Musimy jednak być przygotowani na rządy agrarjuszy i reakcji i zdolni do obrony już zdobytych praw. Prawica użyje swej władzy dla utrwalenia swych przywilejów i nagromadzonych bogactw.

PRZEMOWIENIE POSŁA DIAMANDA.

Z kolei zabrał głos tow. poseł Diamand: U schyłku zeszłego sejmu spodziewano się wiele po sejmie obecnym. Myśmy szli do wyborów pod hasłem utworzenia radykalnej, wolnościowej większości; nie osiągnąwszy tego dziś stoimy z bronią u nogi przeciw zamachom reakcji. Podczas ostatnich wypadków grudniowych garść robotników warszawskich ocaliła demokrację, a zdecydowane stanowisko socjalistów, którzy swój sztandar czerwony krwią swoją zbroczyli, ocaliło wolność Polski, bo jej demokrację, która dla niej jest nie tylko formą rządu, ale istotą jej istnienia. Polska reakcyjna w otoczeniu nieprzyjaznych sąsiadów, bez granic obronnych rychło stałaby się tych sąsiadów łupem. Polska demokratyczna wolności swojej bronić potrafi, czego lud dowiódł podczas inwazji bolszewickiej, życie swe ofiarując dla niej na zew rządu robotniczo-włościańskiego.

Nie dzieje się w Polsce dobrze, ale klub socjalistyczny w sejmie jest za słabym, aby mógł decydująco wpłynąć na zmiany stosunków, a społeczeństwo jest za mało przesiąknięte świadomością potrzeby demokracji. Ósemka buduje na głupocie ludzkiej, my na rozumie i my wygramy, bo idziemy do ludu z prawdą. Jeśli nie obalamy rządu p. Sikorskiego, który nas nie zadowalnia, to dlatego, aby reakcję od władzy powstrzymać, dopóki nie zostaną uchwalone ustawy uzupełniające konstytucję, które utrwalą podstawy demokracji.

Przed 35-ciu laty zaczynali na tutejszym terenie socjaliści pracę z małą garstką, lecz wiedzieliśmy, że nadejdzie chwila naszego zwycięstwa, bo na rozwój socjalizmu pracuje historja. I oto dziś z ciemnej masy wyrósł kwiat uświadomionego proletarjatu, zdolnego do walki nietylko o swój byt, ale i o swoje ideały. Runęły trony zaborcze, a P. P. S. patrzy na realizację swoich dążności w wolnym, przez siebie wywalczonym kraju.

PRZEMOWIENIE POSŁA PUŻAKA.

Tow. poseł Pużak w swoim przemówieniu wskazuje, że drożyzna i bezrobocie, to dzisiaj klęski ogólno-światowe. Jest to następstwo wojny, w wyniku której klasa robotnicza wywalczyła sobie niektóre zdobycze, a te chce burżuazja odebrać, stwarzając położenie bez wyjścia.

Słudzy reakcji w naszym kraju Głąbińscy, Dmowscy rządom zaborczym pomagali dławić polską klasę robotniczą. W okresie przedwyborczym obiecywali tejże klasie robotniczej obalenie drożyzny, byle jej głosami dojść do władzy, a ciemna masa myślała, że rzeczywiście wróg jej stał się jej przyjacielem; przedwyborcze „daj pyska" chjeny zmieniło się obecnie w „masz w pysk".

Przed wojną nikt nigdy nie słyszał o prawicy, aby ta dążyła do niepodległości Polski, we wszystkich państwach zaborczych wiernie trzymała się stóp tronów, a jeszcze w 1914 r., p. Stanisław Grabski, tak patrjotyczne dziś artykuły w „Słowie Polskiem" wypisujący, oddawał Galicję hr. Bobrińskiemu. Wolnej Polski za rządów tow. Moraczewskiego nie uznawali (tworzyli rząd polski w Paryżu — przyp. zec. .) Paderowscy, Dmowscy i im podobni do Warszawy pod francuską flagą przyjeżdżali. Dzisiejsza drożyzna, to wielka robota destrukcyjna reakcji, to sabotaż gospodarczy, aby opanować władzę. Z władzą reakcji przychodzi głód i nędza — jej wierni sojusznicy. My jednak wierzyć musimy, że jak pod sztandarem P. P. S. doszliśmy do niepodległej Polski demokratycznej, tak pod tymiż sztandarami dojdziemy do Polski robotniczej, socjalistycznej.

PRZEMOWIENIE POSŁA HAUSNERA.

Tow. poseł Hausner: Jesteśmy w obliczu chwili, kiedy reakcja dostaje się do władzy, którą zechce ona wyzyskać do ostatecznego rozprawienia się z demokracją: z całą polityką społeczną, zaszczyt przynoszącą socjalistom, a przedewszystkiem z powszechnem prawem wyborczem, które dla niej stanowi źródło nienawiści do rządu tow. Moraczewskiego. Dziś Chjena dąży do władzy poprzez klub Witosa, który dla chwilowych korzyści gotów przeszachrować istotny interes wsi. Rząd Sikorskiego zawodzi nasze nadzieje, jego walka z drożyzną jest tylko komedją. Dlaczego go nie zwalczamy, bo z dwojga złego wolimy mniejsze.

Następnie odpowiedział tow. Hausner obszernie na interpelację tow. Fröhlicha w sprawie inwalidów i tow. budowlanych w sprawie kredytów budowlanych, obiecując silne poparcie klubu P. P. S. w sejmie dla ich postulatów.

Nakoniec zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie odczytaną przez tow. Skalaka rezolucję:

„Zebrani na Sprawozdawczem Zgromadzeniu poselskim robotnicy m. Lwowa po wysłuchaniu referatów wyrażają Klubowi posłów P. P. S. pełne votum zaufania za ich owocną pracę w Sejmie dla dobra proletarjatu i w obronie zagrożonych interesów klasy pracującej. Klasa robotnicza stanie murem za swoimi socjalistycznymi reprezentantami i nietylko nie pozwoli na ukrócenie zdobytych praw, ale walczyć będzie wraz z nimi o pełne zwycięstwo demokracji i socjalizmu".

Z powodu spóźnionej pory nie przemawiali już obecni na zgromadzeniu posłowie Kuryłowicz i Smulikowski.

Piastowcy dobijają targu z Chjeną.

Obrady w Krakowie,

KRAKÓW, 7. kwietnia. Oddawna zapowiadane narady przywódców „Piasta" z przedstawicielami trzech grup prawicowych, rozpoczęły się tutaj. Przybył już marszałek Rataj, który weźmie udział w naradach, i p. Witos. Pozatem mają uczestniczyć w naradach posłowie Kiernik, Pluta, Bryl, Dębski, senatorowie Długosz i Hamerling — z ramienia „Piasta", oraz pp.: Głąbiński, Korfanty, Dubanowicz, Marjan Seyda, Stanisław Grabski, Kucharski — z ramienia prawicy. Obrady potrwają kilka dni. Prawdopodobnie tylko początkowe porozumienie nastąpi w Krakowie, poczem uczestnicy zjazdu udadzą się do Kalwarji Zebrzydowskiej, majątku senatora Hamerlinga, gdzie układ ma być sfinalizowany. Dotychczasowy przebieg narad trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

KRAKÓW, 7. kwietnia. (Tel. wł.). Rokowania przywódców prawicy z przywódcami Piastowców trwały dwa dni. Rezultat ich jest dotychczas niewiadomy. Opowiadają, że w kwestji reformy rolnej miało dojść do porozumienia; natomiast do zawarcia paktu politycznego nie przyszło. Wczoraj wieczór umowa miała być sfinalizowana, tymczasem w południe wyjechał Witos, a jeszcze przedtem Rataj.

Przed rekonstrukcją gabinetu.

WARSZAWA, 7-go kwietnia. (Tel. wł.) W konsekwencji narad, jakie premjer Sikorski odbył przed świętami z przedstawicielami klubów zarówno prawicowych jak i lewicowych, a następnie w rezultacie obrad w Spale prowadzonych z prezydentem Rzeczypospolitej i marszałkiem Ratajem, w najbliższych dniach nastąpić ma częściowa rekonstrukcja gabinetu. Rekonstrukcja ta będzie miała na celu zarówno zasilenie gabinetu siłami fachowemi, jak i rozszerzenie podstaw, na jakich rząd obecny chce się oprzeć na terenie parlamentarnym.

PROGRAM NAJBLIŻSZYCH PRAC RZĄDU.

WARSZAWA, 7-go kwietnia. (Tel. wł.). „Kurjer Polski" donosi, że na konferencji premjera Sikorskiego z prezydentem Rzpltej omówiono: 1) projekt reformy administracji, 2) plan prac reorganizacyjno - oszczędnościowych, 3) nową organizację min. spr. wewnętrz., 4) sprawy kresów wschodnich i zachodnich. Wreszcie porozumiano się też co do szeregu zmian personalnych, jakie w najbliższym czasie mają nastąpić na naczelnych stanowiskach administracyjnych.

Min. Skrzyński o zagranicznej sytuacji Polski.

WARSZAWA, 7. 4. (Pat.). Pisma donoszą: Minister spraw zagr. Skrzyński po powrocie z zagranicy odbył konferencję z redaktorami pism w celu omówienia spraw, związanych z ostatnimi wypadkami w Rosji i oświadczył, że Polska będzie pozostawała w ścisłym kontakcie ze wszystkiemi państwami w oczekiwaniu wyroku, jakie one wydadzą, a swoje stanowisko uzależnia w pierwszym rzędzie od stanowiska Watykanu.

Przechodząc do omówienia swej podróży, minister Skrzyński potwierdził doniesienia pism, że znalazł wszędzie przyjęcie gorące i zrozumienie dla interesów Polski. Szczególnie pomyślny jest dla nas zwrot w stanowisku obecnego rządu angielskiego, a przedewszystkiem w stanowisku lorda Curzona. Przychylne dla Polski i jej aktualnych zagadnień jest również stanowisko obecnego rządu włoskiego. Ze spraw najaktualniejszych spodziewać się należy przed końcem b. m. pomyślnego załatwienia sprawy Jaworzyny, oraz zapewnienia Polsce przyznanych jej traktatem wersalskim praw w Kłajpedzie, którą przyznano Litwie.

WARSZAWA, 7. 4. (AW.). Dzisiaj odbyło się posiedzenie komitetu politycznego rady ministrów, na którem min. Skrzyński zdawał relację ze swej podróży za granicę. Omawiano między innemi sprawy, związane z tą relacją i sprawę księży katolickich, zasądzonych w Moskwie.

Strajk generalny w Kłajpedzie.

GDAŃSK, 7. kwietnia. (Pat). Jak donoszą z Kłajpedy, strajk generalny, proklamowany przez związek robotniczy, objął prawie wszystkie zakłady. Nietylko fabryki i zakłady przemysłowe, ale również banki i biura są zamknięte. Wobec obsadzenia poczty przez żołnierzy litewskich, również i urzędnicy pocztowi zastrajkowali i opuścili gmach poczty. Strajk objął również elektrownię, gazownię i wodociągi miejskie.

KŁAJPEDA, 7. 4. (Pat.). Delegacja, która w ubiegły czwartek przedłożyła władzom litewskim postulaty związków zawodowych, została dziś aresztowana. Aresztowano również redaktora tutejszego niemieckiego socjalistycznego dziennika.

KŁAJPEDA, 7. 4. (Pat.). Wczoraj odbyło się w Heydekrug zebranie tamtejszego związku kupców, na którem postanowiono przystąpić w sobotę do ogólnego strejku. Dziś wszystkie sklepy i przedsiębiorstwa w Heydekrug były przez cały dzień zamknięte.

Stany Zjednoczone uznały wschodnie granice Polski.

WARSZAWA, 7. kwietnia. (Pat). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

Poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie zawiadomił ministra spraw zagranicznych notą z dnia 5. kwietnia, że rząd Stanów Zjednoczonych przyjął do wiadomości decyzję konferencji ambasadorów z dnia 14. marca b. r. co do granic Polski, wychodząc z założenia, że decyzja ta odpowiada istniejącej suwerenności polskiej na terytorjum objętem temi granicami.

NAPAD NA KONSULAT ESTOŃSKI W PETERSBURGU.

RYGA, 7. kwietnia. (Pat). Gazety estońskie przynoszą szczegóły niezwykłej demonstracji, urządzonej przez komunistów rosyjskich przed konsulatem estońskim w Petersburgu. Przyczyną demonstracji było zastrzelenie przed kilkoma dniami w Rewlu wodza komunistów. Tłum zgromadził się przed konsulatem estońskim. Banda komunistów chciała wedrzeć się do konsulatu i zlynchować urzędników. Najgwałtowniej występowali komuniści estońscy i fińscy. Flagę estońską zerwano i zdeptano. Przybyły oddział żołnierzy roztoczył opiekę nad konsulatem.

Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu.

WARSZAWA, 7. kwietnia. Porządek dzienny posiedzenia sejmu w dniu 12. kwietnia obejmuje: Pierwsze czytanie ustawy o drugiem dodatkowem prowizorjum budżetowem za czas od 1. stycznia do 31. marca 1923 r. Pierwsze czytanie ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych. Pierwsze czytanie ustawy zmieniającej przepisy o zaopatrzeniu emerytów wojskowych, pierwsze czytanie ustawy o amnestji z powodu ustalenia granic Rzeczypospolitej. Trzecie czytanie ustawy o przekazaniu gmachu posejmowego we Lwowie uniwersytetowi Jana Kazimierza. Sprawozdanie komisji przemysłowo handlowej o ustawie w przedmiocie zakupu przez rząd ropy bruttowej. Sprawozdanie komisji handlowej o wniosku posła Diamanda tyczącego wstrzymania wywozu ropy. Referent poseł Diamand.

50-letni jubileusz Akademii Umiejętności w Krakowie.

WARSZAWA, 7. kwietnia. (AW). Dziś przypada 50-lecie istnienia najpoważniejszej instytucji w Polsce Akademji Umiejętności w Krakowie. Otwarcie Akademji przypada na dzień 7. kwietnia 1875, na mocy aktu erekcyjnego, podpisanego przez cesarza Franciszka Józefa. W ciągu półwiekowego istnienia przez fundusze, płynące ze wszystkich dzielnic Polski wykonała Akademia ogrom pracy, udzielając nagrody za najlepsze prace naukowe i wydając je następnie drukiem. Prezesem Akademji jest obecnie profesor Morawski.

Dzisiejsze dzienniki nawołują, aby drogą składek zasiliło społeczeństwo słabnące fundusze Akademji, które z powodu dewaluacji waluty znajdują się w opłakanym stanie i zrujnować mogą normalną pracę naukową Akademji.

Rumunja w obliczu wstrząśnień.

Dymisja gabinetu Bratianu.

BUKARESZT, 7. 4. Rozszerzane za granicą pogłoski o rewolucyjnym nastroju w Rumunji dementują tutejsze koła jako przesadzone, mimo to nie da się zaprzeczyć, że wewnętrzno - polityczne trudności są tak wielkie, że rząd Bratianu postanowił podać się do dymisji. Opozycja zwalcza zacięcie nowo uchwaloną konstytucję. W poszczególnych miastach Rumunji przyszło do wielkich demonstracji przeciw rządowi. W Bukareszcie ekscesy miały wybitnie antysemicki charakter. Król oświadczył, że nie przyjmuje dymisji Bratianu; jednak krążą pogłoski, że na następcę szefa rządu, który niebawem przyjdzie do steru, upatrzony jest Marghiloman.

WIEDEŃ, 7. 4. (Pat.). „N. Fr. Presse" z Bukaresztu: Demonstracje studentów przeciw Żydom trwają dalej.

KONGRES SPORTOWY W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 7. kwietnia. (Pat). Dzisiaj o godz. 10'40 odbyło się w gmachu Szkoły podchorążych otwarcie pierwszego polskiego kongresu sportowego. Na kongres przybyli przedstawiciele Sejmu, Rządu, władz wojskowych, samorządowych, uniwersytetu, ciał pedagogicznych, instytucji społecznych, lekarskich, Związków i Towarzystw sportowych z całej Polski, oraz przedstawiciele prasy.

ODBUDOWANIE ZNISZCZONYCH TERENÓW FRANCJI.

PARYŻ, 7. kwietnia. (Pat). Polradio. „Petit Parisien" ogłasza dotychczasowe rezultaty akcji rządu francuskiego w dziele odbudowy terenów zniszczonych, przeprowadzonej wyłącznie kosztem Francji. Odbudowano już 554.000 domów i 20.000 fabryk, Doprowadzono do stanu nadającego się pod uprawę 170.000 ha. ziemi, oraz naprawiono 32.650 km. dróg.

Kartki z podróży.

ZE ZJAZDU ŁOTEWSKIEJ S. D. — SPRAWA UDZIAŁU W RZĄDZIE. — STAN PARTJI. — REFERATY MINISTRÓW. — RAUT SOCJALISTYCZNY.

II.

Jak wspomniałem w poprzedniej korespondencji centralnym punktem zjazdu łotewskiej S. D. była sprawa udziału w rządzie. Centralny komitet przedłożył zjazdowi obszerną rezolucję, w której się wypowiada za dalszym udziałem w rządzie, podkreślając konieczność zabezpieczenia socjalnych zdobyczy robotniczych; umocnienia ustroju demokratycznego; bardziej równomiernego rozkładu podatków; zabezpieczenia pokoju i t. d. Jednakowoż na zjeździe ujawnił się inny prąd który w sprawie tej stanął na innem stanowisku. Przedstawicielem tego prądu na zjeździe był tow. Menders. Oświadczył w swym korreferacie, iż taki sojusznik jak „Związek chłopski“ nie jest wcale szczerym sojusznikiem w sprawie walki o demokrację. Wskazywał na niebezpieczeństwo faszyzmu na Łotwie. Do faszystowskich elementów należą akademickie związki nacjonalistyczne, część starych oficerów rosyjskich, organizacje samoobrony wśród bogatych chłopów na wsi. Boi się, ażeby udział w koalicji rządowej nie spowodował pomniejszenia wpływu partji na robotników i ewentualnie nie pociągnął za sobą przerzucenia się części robotników do komunistów. Jednakowoż Menders nie proponuje natychmiastowego wystąpienia z rządowej koalicji. Pragnie tylko w obrębie koalicji silniej zaakcentować postulaty partji. Jeśli jednakowoż sojusznicy koalicyjni nie zgodzą się na te postulaty, wówczas należy koalicję rządową opuścić. Zdaniem Mendersa do takich poważnych postulatów, których niewykonanie winno spowodować opuszczenie koalicji należą n. p. nieuchwalenie umowy handlowej z Rosją, koniecznej dla rozwoju przemysłu łotewskiego lub utworzenie przymierza wojennego państw bałtyckich z Polską, które mogłoby spowodować naruszenie pokoju. Menders przyznaje zresztą, iż parcie mas robotniczych domagających się udziału socjalistów w rządzie jest bardzo silne. To swoje stanowisko Menders ujął w odrębną rezolucję. Na skrajnej lewicy zjazdu tow. Ozolin postawił rezolucję za natychmiastowem opuszczeniem koalicji rządowej.

Debata była niezmiernie ożywiona, w końcu oczywiście nastąpiło głosowanie. Za rezolucją Ozolina, to znaczy za opuszczeniem koalicji rządowej wypowiedziało się tylko 5 głosów. Za Mendersem — 23. Za rezolucją centralnego komitetu — 108. W ten sposób stanowisko koalicyjne zwyciężyło większością przygniatającą.

Odbyły się także wybory do centralnego komitetu. Stary c. k. otrzymał votum ufności 89 głosami przeciw 9 przy 15 wstrzymujących się. Do nowego C. K. w liczbie 15 członków, wybrano prawie tych samych towarzyszy; charakterystyczne, że największą liczbę głosów otrzymali obok starego Rainisa — ministrowie socjalistyczni.

Sekretarz partji młodziutki poseł tow. Bruno Kalnin, składał sprawozdanie ze stanu partji, przytaczając liczne dane statystyczne. Liczba członków partyjnych w porównaniu z rokiem 1920 zmniejszyła się; przyczyny — rozłam w partji, bardziej ścisła rejestracja a zwłaszcza agrarna reforma, dzięki której mnóstwo robotników rolnych stało się samodzielnymi chłopami. W składzie partji przeważają oczywiście robotnicy fabryczni i rolni — 63 prc., dalej idą rzemieślnicy 13 prc., inteligencja 10 prc., małorolni 9 prc. Na skutek reformy rolnej skład partji przesuwa się bardziej do miasta — 53 proc. członków daje obecnie miasto, zaś wieś 47 proc.; w 1921 roku wieś dawała 84 proc. członków. Partja posiada dwa dzienniki w Rydze i Lipawie z ogólnym nakładem 10.0000 egzemplarzy. W związkach zawodowych partja ma 15 tys., komuniści 2 tysiące, prawicowi socjaliści 4 tysiące członków przeważnie wiejskich.

Wszyscy ministrowie partyjni w liczbie czterech składali zjazdowi szczegółowe sprawozdania ze swej działalności. Najciekawsze były referaty ministra skarbu tow. Buszewicza i ministra spraw zagranicznych tow. Zielensa (ten ostatni jest wiceministrem z prawem głosu w gabinecie). Buszewicz mówił głównie o konieczności zawarcia umowy handlowej z Rosją, gdyż inaczej przemysł łotewski się nie odrodzi. Jednakowoż chłopski związek wchodzący do koalicji rządowej tej umowy z Rosją sobie nie życzy, gdyż ta umowa spowodowałaby zniesienie ceł na rosyjską pszenicę i chłopi łotewscy obawiają się zmniejszenia cen na pszenicę własną. Realnie rzecz biorąc import rosyjskiej pszenicy w większych ilościach właściwie nie grozi, jednakowoż chłopi są stanowczymi przeciwnikami zniesienia cła. Konflikt na tem tle, mógłby nawet doprowadzić do przesilenia rządowego. Buszewicz z zadowoleniem podkreślił aktywność bilansu handlowego Łotwy, która wywozi len, drzewo, szkło i t. d.

Tow. Zielens mówił o sprawach zagranicznych. Stwierdzał, że na Łotwie oczekiwano z naprężeniem wybuchu przesilenia międzynarodowego w związku ze sprawą Kłajpedy, obawiano się poprostu czynnego wystąpienia Polski. Ministerstwo udzieliło wskazówek swoim reprezentantom za granicą aby łagodzili konflikt polsko-litewski, do którego mogłaby się wmieszać Rosja; to zaś kolejno mogłoby wciągnąć także Łotwę. Referent wyrażał nadzieję, że państwo otrzyma od Niemiec długoterminowy kredyt towarowy.

Oba ciekawe referaty tow. ministrów nie dają jeszcze należytego pojęcia o polityce partji. Prywatne rozmowy jednakowoż uzupełniły oficjalne referaty. Widoczne jest silne ciążenie Łotwy ku Rosji, albowiem w Rosji łotewscy towarzysze widzą jedyny możliwy rynek dla łotewskiego przemysłu; jest to ich zdaniem jedyna możliwa droga dla odrodzenia całkowicie zrujnowanego przemysłu łotewskiego i po za tem idzie do odrodzenia ruchu socjalistycznego, który znacznie osłabł na skutek przeprowadzenia reformy rolnej. Po za tem góruje obawa o pokój. Wielu z towarzyszy łotewskich obawia się czynnych wystąpień Polski i co za tem idzie wciągnięcia Łotwy do wielkiej wojny z Rosją. Stąd obawy wobec sojuszu państw bałtyckich z Polską. Stary tow. Rainis szczerze wyrażał wobec mnie obawy, czy czasem Polska nie ma zamiarów agresywnych wobec samej Łotwy i czy nie zamierza naprzykład zaanektować Dynaburg....

To były główne punkta obrad zjazdowych. Pozatem przyjęto nowy statut partyjny i załatwiono szereg spraw mniejszej wagi. Obrady cechowała wielka powaga, umiarkowanie i niezwykle spokojne zachowanie się wszystkich delegatów pomimo różnego stanowiska w głównej sprawie — koalicji rządowej. Z ciekawszych epizodów przytoczyłbym bardzo żywy udział w obradach zjazdu starej partyjnej rodziny tow.: Kalninów: ojciec siedzi w prezydjum, syn (sekretarz partji) referuje statut a matka prowadzi z nim na trybunie gorącą dyskusję... Wybitny udział w zjeździe brała młodzież socjalistyczna, której imieniem kilkakrotnie przemawiała z niesłychanym impetem i swadą malutka delegatka tow. Grinberg. Do mnie się zgłosiła cała delegacja akademickiej socjalistycznej młodzieży łotewskiej z propozycją zwołania zjazdu akademickiej młodzieży socjalistycznej państw bałtyckich, w tej liczbie Polski. Podałem delegatom adresy polskiej analogicznej organizacji akademickiej. Pod koniec zjazdu przybył jeszcze delegat duński, który w bardzo optymistycznych barwach przedstawił rozwój socjalizmu duńskiego (120 tysięcy członków partji) i oświadczył, że przy najbliższych wyborach socjaliści duńscy obejmą rządy w kraju razem z partją radykalną.

Zjazd zakończono w piątek o godz. 12-tej w nocy odśpiewaniem Międzynarodówki.

Bezpośrednio po zjeździe tejże nocy we wspaniałych apartamentach sejmu łotewskiego odbył się raut dla członków centralnego komitetu, wybitnych działaczy partyjnych, gości zagranicznych i t. d. Gości serdecznie podejmował marszałek sejmu tow. Wesman z małżonką.

Kazimierz Czapiński.

Z Warszawy.

W SEJMIE.

WARSZAWA, 6. kwietnia 1923.

Po świętach, jeszcze się nie zjechali ani posłowie ani senatorowie. Pusto i zimno do tego stopnia, że brać dziennikarska wysiaduje w klubie w paltach, opalając lokal papierosami.

Wiadomości ze Spały i „od Krakowa“ gdzie to hammerlingowskie „święcone“ (zdezawuowane przez „Naprzód“) miało doprowadzić do „entente cordiale“ centrowo- prawicowego“ — zmuszają dziennikarzy do czuwania.

— Co słychać? — pyta jeden drugiego.

— Nic nowego... — odpowiada „jeden drugiemu“, mając na względzie konkurencję.

Słychać wprawdzie dość dużo, ale nic konkretnego niema i dlatego mówi się, że „nic nowego“.

W czytelni łapię posła Marka (Zygmunt, towarzysz). Zawsze naumyślnie pyta mnie sondująco: co słychać? Tym razem powiada, przerzucając gazety: „co ci złodzieje narobili z tym Butkiewiczem“!

— Skompromitowali się, co?

— Pewnie, dali broń do ręki prawicy.

W bufecie, widzę, konferuje p. Głąbiński, którego niepowszednie sprawy sprowadziły przedwcześnie ze Lwowa.

Jest i poseł Diamand, pilnie studjujący gazety i na pytania wywiadu dziennikarskiego zawsze odpowiadający wymijająco, n. p.:

— Jak tam drożyzna?

— Rośnie, rozwija się.

Widzimy senatora Woźnickiego, posła Pragiera, Chądzyńskiego, Czerniewskiego, Kosmowską i kilku innych, zmizerowanych poświątecznie.

W związku z tworzeniem się centro-prawu nikt jeszcze nic nie wie, względnie wie niewiele, zaś mówi jeszcze mniej ze względu na to, że „mówić“ mogą jedynie prezesowie klubów. Oni mają prawo do enuncjacji i do posunięć obowiązujących strony zainteresowane. Innym niewolno odsłaniać kart — zwłaszcza przed czasem.

Zainteresowanie się konferencją premierów i ministrów w Spale wzrasta. Dwa kurjery warszawskie (Polski i Poranny) wysłały swych specjalnych korespondentów do Spały, aby choć szczyptę uszczknąć z tego, co tam się działo. I oto, gdy jeden z nich „donosi“, że „jenerał le Rond zmarzł w drodze“, i że „pogoda nie dopisała odpoczynkowi wysokich gości“, — drugi pisze ogólnikowo, że „niektóre z omawianych w Spale projektów w najbliższych już niewątpliwie dniach znajdą swój wyraz — czy to w decyzjach rządu, czy też we wnioskach obu izb prawodawczych“. Są to więc ogólniki niewiele mówiące.

Korespondent ten, nawiązując do „warszawskiej plotki“ o nowem przesileniu gabinetowem, pisze, że po uprzejmej rozmowie z p. Sikorskim może podać do wiadomości rzecz następującą:

„Premier Sikorski wierzy przedewszystkiem w możliwość dojścia do takich wzajemnych stosunków między frakcjami parlamentarnemi, które doprowadzićby mogły do koalicji szerokiej, nie opartej na wyłączności, czy przemożności jednej lub drugiej strony Izby“.

A dalej, według tegoż korespondenta, premier mniema, że: „możnaby w stosunkach sejmowych rozszerzyć podstawy parlamentarne, na których rząd mógłby się oprzeć, ale rozszerzenie tych podstaw musiałoby iść w obydwóch kierunkach; przyczem premier pragnąłby bardzo, aby doszło do tak ujętej koalicji“.

Cóż to jest? Oczywiście, ogólniki, które potwierdzają starą zasadę, że poto niby jest język, aby ukrywał myśli właściciela tego języka. Sumując to, co jen. Sikorski rzekł w dziennikarskiej rozmowie, mamy, że:

1) Wkrótce zapadnie decyzja rządu w sprawie omawianych w Spale projektów, do których niezawodnie należy i sprawa utrzymania się nadal rządu Sikorskiego.

2) Jen. Sikorski, pragnąc koalicji grup sejmowych, już się na coś zdecydował.

Więc — albo ustąpi, bo niesposób „nie wiedzieć“ na kogo rząd może liczyć w sejmie, albo też zgodzi się na zasadnicze zmiany, wśród których koncepcja Witosowa musiałaby odegrać rolę główną.

T. W. Długoszowski.

Nowiny z dnia.

Lwów, 8. kwietnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Niedziela 8. o g. 3 „To co najważniejsze“ sztuka o 7 w. „Hugenoci“ opera.
Poniedziałek 9. o g. 7 „Orlę“ sztuka.
Wtorek 10. o g. 7 „Orlę“ sztuka.
Środa 11. o g. 7 „Orlę“ sztuka.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Niedziela 8. o 7 w. „Brat marnotrawny“ komedja.
Poniedziałek 9. o g. 7 „Brat marnotrawny“, komedja
Wtorek 10. o g. 7 „Brat marnotrawny“.
Środa 11. o g. 7 „Brat marnotrawny“ komedja.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Niedziela 8. o godz. 3 „Japonka“ operetka, o 7 w. „Frasquita“ operetka.
Poniedziałek 9. o g. 7 „Frasquita“ operetka.
Wtorek 10. o g. 7 „Frasquita“ operetka.
Środa 11. o g. 7 „Frasquita“ operetka.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Niedziela 8. o g. 3·30 popoł. „Małka“, o godz. 7·30 „Gojlem z Pragi“.

REPERTUAR MŁODEJ SCENKI, Chorążczyzny 7.

Niedziela 8. kwietnia „Przechodzień“, Bogdana Katerwy. Początek o godz. 8 wieczór.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 10 kwietnia: E. Feuerman, wiolonczelista (Bilety z datą 6 kwietnia ważne).
Piątek 13 kwietnia: Kwartet czeski SEVCIKA.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA — (ul. Bourlarda l. 5).

W poniedziałek 9 bm. odbędą się następujące wykłady:

Przy ul. Bourlarda 5, o godz. 6'15 wykład inż. Ign. Drexlera p. t.: „O fotografji artystycznej“ (z obr. świetl.).

Przy ul. Gródeckiej 69 w Zaw. Związku kolejarzy o godz. 7 wykład tow. Mik. Hankiewicza p. t.: „Kopernik - Darwin - Marks“. Cz. II.

KONFERENCJA OBWODOWA P.P.S. rozpoczęła wczoraj we Lwowie swe obrady, w których z ramienia C. K. W. bierze udział tow. poseł Pużak, nadto posłowie Moraczewski, Diamand, Kuryłowicz, Smulikowski i Hausner. — Wczorajsze obrady trwały cały dzień, dziś dalszy ich ciąg od godz. 9 rano. Sprawozdanie zamieścimy później.

TOW. ANTONI UCHMAN, starszy konduktor kolej. ze Stanisławowa, długoletni członek P. P. S. i wybitny działacz w organizacji kolejarzy uległ podczas pełnienia służby ciężkiemu wypadkowi i w piątek w nocy zakończył pracowite życie. Z szeregów zorganizowanych kolejarzy i towarzyszy partyjnych ubyła tak nagle zasłużona i szanowana postać. Zginął jak żołnierz na posterunku pracy. Gdy wieść o jego zgonie nadeszła wczoraj do Lwowa, obradująca konferencja obwodowa P. P. S. Jego pamięć uczciła serdecznem wspomnieniem przewodniczącego. Uchwalono wysłać do Stanisławowa specjalnego delegata, aby imieniem partji i klasy pracującej wziął udział w pogrzebie.

Cześć Jego pamięci!

KURSY WALUT. Dolar w Polsce powinien mieć kurs około 39.000 mk. w stosunku do wartości marki polskiej w Zurychu. Nasi giełdziarze jednakowoż stosują się do giełd niemieckich, gdzie marka polska stoi najniżej. Wobec tego w Polsce kurs obcych walut stale stoi na anormalnie wysokim poziomie. P. K. K. P. we Lwowie płaciła wczoraj za dolary 41.670—42.090, marki niem. 1'70, franki franc. 2760, fr. szwajc. 7740, kor. czeskie 1200, ft. szterl. 196.200, pożyczkę dolarową 18.497 mkp. Za 1 gram czystego złota płacono tu 26.701, srebra 47'20 mkp. Na giełdzie oficjalnej płacono za obce waluty nieco wyżej, zaś za markę niemiecką do 2'02 mkp.

ZJAZD NAUCZYCIELSKI WE LWOWIE rozpoczął w sobotę dnia 7. b. m. swe obrady w sali ratuszowej, przy udziale około 250 delegatów z 3 województw wschodniej Małopolski. Sprawozdanie dla braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE FAŁSZERSTWA 50-TYSIĄCZEK. Lwowska policja „zebrała“ już około 7 miljonów tych falsyfikatów i stale powiększa ten zapas. Dotychczas aresztowano w związku z tem fałszerstwem 16 osób. Obu Schorów oraz Ehrlicha wraz z córką, odstawiono do sądu. Nie ujęto jednak dotychczas głównego „dostawcy“ tych falsyfikatów.

Stwierdzono, że te fałszywe banknoty przemycano z Wiednia w walizkach o podwójnych dnach. Zagranicą też istnieje fabryka tych falsyfikatów.

TĘPIENIE BANDYTYZMU. Sąd doraźny w Brzeżanach skazał bandytów z powiatu bobreckiego Marcina Tęczę na 10, a jego kolegę Maksyma Sniwaka na 3 lata ciężkiego więzienia.

Policja z Jaryczowa nowego aresztowała Iwana Wityńskiego uczestnika rabunków popełnianych wraz z Fediem Podhajnym. Ten ostatni zginął od kul policjantów stawiając opór z bronią w ręku podczas aresztowania we wsi Rodańce, o czem donosiliśmy przed kilku dniami.

DAREMNY TRUD WŁAMYWACZY. Przedostatniej nocy w realności przy ul. Grodeckiej l. 54. nieznani złodzieje dostali się do suterenowej praczkarni dra Löwa. Tu wybili otwór w sklepieniu i wycięli deski w podłodze pod sklepem Meinla. Natrafili jednak na spód dużej lady sklepowej, co uniemożliwiło im dostanie się do sklepu. Wobec tego włamywacze zrezygnowali z kradzieży i odeszli z niczem.

KRADZIEŻE W DOMACH MODLITWY. W Kamionce Wołoskiej, pow. rawskiego onegdaj w nocy złodzieje dostali się do miejscowej cerkwi i usiłowali rozbić kasę ogniotrwałą. Gdy nie udało się im rozciąć blachy kasy zrezygnowali z trudu i skradli tylko srebrny kielich, wartości 300.000 Mp.

Chaskel Lilien ponownie doniósł policji, iż w bożnicy w ul. Boimów l. 37 złodzieje skradli srebrne kubki, puhar i lichtarze, wartości 3 miljony marek.

POŻAR W SKŁADZIE MEBLI. Przedostatniej nocy w realności przy ul. Rutowskiego 10, w składzie mebli Marji Schuster na I. piętrze od podwórza ujrzeli lokatorowie płomienie. Zawiadomiono telefonicznie straż pożarną, która pod kierownictwem nacz. Ciećkiewicza przez kilka godzin zajęta była gaszeniem pożaru. Część mebli, kilkadziesiąt kilogramów waty, służącej do wyrobu kołder i różne drobniejsze przedmioty uległy zniszczeniu. Szkoda wynosi około 20 miljonów marek.

Z KRONIKI NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. W realności przy ul. Łyczakowskiej 15 istnieje piwnica z otworem w posadzce korytarza. Wczoraj w otwarty ten otwór upadłaa przechodząca Pawłowa, odnosząc ciężkie kontuzje, obrażenia wewnętrzne i złamanie żebra. — Na placu św. Jura Marja Zielińska została przejechana przez wieśniaka, jadącego wozem, który zbiegł. Odniosła ona ciężkie obrażenia. — W pogotowiu ratunkowem udzielono im pomocy.

ZGUBIONO — ZNALEZIONO. Jadwiga Klehanówna z pod Mielca zgubiła na „Kopytkowem“ portfel, zawierający około 440.000 mkp. i zapiski. — Mina Gottlieb, przechodząc w okolicy pl. Strzeleckiego, zgubiła kolczyk z brylantem wartości 1 miljon mk. — Dr. H. Weiler zgubił w mieście portfel z 150.000 mkp. i dokumentami. — Rebeka Rubinowa zdeponowała w policji portfel z 11.000 mk i paszportem Rozy Beck, pozostawiony przez nieznaną kupującą osobę w księgarni przy ul. Batorego l. 4.

NAPAD I PORANIENIE. Daniel Mensch, przechodząc wczoraj drogą Wulecką, został napadnięty przez awanturników, którzy go pobili i ciężko nożem zranili w czoło i twarz, poczem zbiegli. W pogotowiu ratunkowem udzielono mu pomocy.

16-LETNIA DZIEWCZYNA MORDERCZYNIĄ. W Trzcianie, pow. bocheńskiego, mieszkała 84-letnia Agata Młyńska. We wsi krążyły pogłoski, iż przechowuje ona w sienniku znaczne oszczędności i dolary, otrzymywane od swych krewnych z Ameryki. W niedzielę Wielkanocną znaleziono ją leżącą na progu swego mieszkania, zamordowaną w bestjalski sposób. Zbrodniarz po zgładzeniu staruszki skradł dolary i gotówkę, oraz różne przedmioty.

W śledztwie stwierdziła policja, że zbrodni morderstwa i rabunku dokonała pewna 16-letnia dziewczyna, którą aresztowano. Nieletnią morderczyni zakradła się nocą do mieszkania Młyńskiej, zakneblowała jej usta, a następnie siekierą zamordowała swą ofiarę. Śledztwo dalsze ustali czy zbrodniarka działała w porozumieniu ze wspólnikami.

Różne.

ZASTÓJ W HANDLU ZBOŻOWYM. Z Warszawy donoszą do jednego z pism krakowskich: W handlu zbożowym panuje niebywały dotąd zastój, wywołany nadziejami na wydatniejszy spadek cen. Transakcje dokonywane są mniej więcej o połowę mniejsze, niż w zeszłym roku o tej samej porze. Na sytuację powyższą wpłynął między innymi masowy dowóz mąki amerykańskiej z Gdańska, która wyparła prawie całkowicie z miejscowego rynku mąkę krajową.

ŚWIĘTO SADZENIA DRZEWEK W WARSZAWIE. W tygodniu przedświątecznym odbyło się w czterech punktach miasta Warszawy święto sadzenia drzewek, w którem wzięli udział uczniowie najbliższych szkół miejskich. Obchody wywarły jak najlepsze wrażenie na dziatwie, oraz publiczności, przypatrującej się sadzeniu drzewek.

SZWEDZKI DAR DLA UNIWERSYTETU KRAKOWSKIEGO. Szwedzki wydział medyczny w Sztokholmie ofiarował wydziałowi medycznemu Uniwersytetu Jagiellońskiego szereg perjodycznych wydawnictw medycznych, wychodzących pod kierunkiem najsłynniejszych lekarzy szwedzkich.

NIEMCY ZAWIERAJĄ KONWENCJĘ WOJSKOWĄ Z ROSJĄ.

PARYŻ, 7. kwietnia. (Pat) Wedle doniesień Havasa z Rygi, potwierdza się wiadomość, że marszałek Mackensen przebywa obecnie w Moskwie, gdzie pertraktuje z rządem sowieckim w sprawie układu wojskowego z sowietami.

Dziewczynka skradziona przez cyganów tancerką na linie.

W okolicy Przeszowa w Poznańskiem przed kilku dniami patrolujący policjant przytrzymał błąkającą się około 16-letnią urodziwą dziewczynę, ubraną w strój cygański. Dziewczyna ta zeznała, że nazywa się Erika. Przed laty, gdy była jeszcze dzieckiem w nieznanej miejscowości, gdy bawiła się z dziećmi pod lasem, cygańska trupa cyrkowa „Belmonta“ zwabiła ją wraz z dwoma innemi dziewczętami do lasu i wywiozła. Cyganie nauczyli następnie Erikę tańczyć na przeciągniętej linie w powietrzu, jeździć konno, oraz innych sztuczek cyrkowych. W czasie światowej wojny trupa ta przebywała głównie w Saksonji. Koleżanki jej, niegdyś skradzione rodzicom, żyją obecnie w Niemczech w trupach cyrkowych „Oldwabella“ i „Oldwaputa“. Cyganie „wypożyczali“ Erikę również na występy do cyrku „Sarasiniego“ w Lipsku i „Hagenbecka“ w Berlinie.

Obecnie banda cyganów wraz z Eriką przejechała się do Poznańskiego. Na jednym postoju, gdy cyganie poszli w las na polowanie, Erika zbiegła. Błąkając się, wstąpiła na służbę do jednej wiejskiej gospodyni. Nie mogąc ciężko pracować, postanowiła wrócić napowrót do cyganów, gdy dowiedziała się, iż jakaś banda cyganów bawi w tej okolicy.

Dziewczyna zdradzała w policji silne zdenerwowanie i twierdziła, że w śnie otrzymała „nakaz“, aby wrócić do cyganów lub się utopić. Robiła wrażenie, że jest zahypnotyzowaną. Wobec tego lekarz policyjny zaopiekował się nią i starał się w stanie hypnozy wyperswadować jej zamiary samobójcze. W śnie hypnotycznym zeznała dziewczyna, iż z cyganami mieszkała również w Kolonji nad Renem.

Erika mówi dobrze po polsku. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że została skradziona rodzicom w Polsce. Policja umieściła ją w „sierocińcu“ w Liskowie i poszukuje obecnie jej rodziców

Pożar największej fabryki w Łodzi.

ŁÓDŹ, 7. 4. W piątek w nocy wybuchł wielki pożar w zabudowaniach fabryki Szajblera w Łodzi. Ogień przedostał się do dwóch olbrzymich 4-piętrowych budynków. Straty sięgają miljardów.

Eksplozja i śmierć przy czyszczeniu beczki.

W Żółkwi w realności przy ul. Lwowskiej 70-letni Mendel Fisch czyścił beczkę. Chcąc ją rytualnie „wykoszerować“, włożył do płonącego ogniska w kuchni rzekomo kilogramowy żelazny ciężarek, aby rozegrzany następnie wrzucić do gorącej wody, stojącej w czyszczonej beczce. W czasie tego, dość skomplikowanego zabiegu, nagle nastąpił wybuch pod kuchnią, która rozleciała się w kawałki. Odłamek metalu kontuzjował Fischa w bok tak silnie, że ten upadłszy bez przytomności, zmarł. Również córka zmarłego Feila Mensch, stojąca obok kuchni, została zraniona w czoło.

W czasie dochodzeń policyjnych obecny Hersch Ehrenwert znalazł wśród rumowisk pogiętą rurkę metalową. Wskazywałoby to, że do „koszerowania“ tego był użyty inny przedmiot, a nie ciężarek, który właśnie spowodował eksplozję.

KONFERENCJA RZĄDOWA Z ROBOTNIKAMI W ŁODZI.

WARSZAWA, 7. kwietnia. (Pat). W poniedziałek razem z prezesem Rady min. Sikorskim wyjadą do Łodzi minister handlu Osowski i minister robót publicznych Darowski. W Łodzi odbędzie się konferencja z przedstawicielami przemysłowców i robotników w sprawie obecnej sytuacji przemysłowej.

ROSJA BUDUJE FLOTĘ NAPOWIETRZNĄ.

BERLIN, 7. kwietnia. (Pat). Wedle doniesienia rosyjskich agencji Telegr. Trocki, który obecnie brał udział w kongresie partyjnym w Charkowie oświadczył, że fundusz na budowę floty napowietrznej osiągnął kwotę około 1 miliona rubli złotych.

ZJAZD KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW.

WARSZAWA, 7. 4. (Pat.). Pisma donoszą: Dziś przed południem rozpoczęły się dwudniowe obrady zjazdu kupców i przemysłowców mięsnych z całej Polski.

ZJAZD CZERWONYCH KRZYŻY W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 7. 4. (Pat.). Pisma donoszą: W poniedziałek rozpoczynają się tu tygodniowe obrady zjazdu Czerwonych Krzyży we wschodniej Europie. Obrady toczyć się będą w językach: polskim, francuskim i niemieckim i potrwają do 15 kwietnia.

PRZECIW NIEUZASADNIONEJ DROŻYŹNIE MIĘSA.

WARSZAWA, 7. kwietnia. „Przegląd Wieczorny“ podaje: Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną przy udziale przedstawicieli ministerstwa rolnictwa zwołuje na wtorek konferencję w sprawie nieuzasadnionej drożyzny mięsa oraz w sprawie środków, jakie należałoby zastosować wobec spekulacji mięsnej.

FRANCJA PODEJMUJE OSTRZEJSZĄ AKCJĘ W ZAGŁĘBIU RUHRY.

PARYŻ, 7. 4. (AW). Z informacji prasy paryskiej wnosić można, że akcja francuska w Z. Ruhr poczyna wkraczać w fazę rozstrzygającą. Według „Liberte“ rekwizycja węgla odbywać się będzie odtąd przy asyście silniejszych oddziałów wojskowych. Robotnikom niemieckim będzie postawiona alternatywa: albo współpraca, albo całkowite usunięcie się. W tym drugim wypadku Francuzi przedsięwezmą środki, których użycie wykluczy zupełnie dalszy udział robotników niemieckich. Władze francuskie postąpią pod tym względem podobnie jak z kolejarzami niemieckimi.

Idylla kawiarniana.

(Pierwszy pan pije pozornie obojętnie czarną kawę, obserwując bacznie drugiego pana, który o dwa stoliki dalej czyta pozornie gazetę, wyrywając tymczasem ukradkowo całe kartki z francuskich i angielskich tygodników. Ma właśnie zamiar schować je do kieszeni, gdy ktoś z okrzykiem zwraca się do niego).

Pierwszy pan: Ach! (Przyskakuje do niego.

Drugi: (przestraszony) Co takiego?

Pierwszy: Co takiego? Oto, że przyłapałem pana.

Drugi: Mnie?

Pierwszy: Czy pan zaprzeczy, że właśnie wydzierał pan z pism angielskich i francuskich najbardziej interesujące reprodukcje i artykuły?

Drugi (jąkając się): Pan... pan to zauważył?

Pierwszy: Obserwuję pana od kilku dni.

Drugi: A nawet... jeśli to uczyniłem... co to pana obchodzi?

Pierwszy: Co to mnie obchodzi? Wyborne!

Drugi: Jakiem prawem napada pan na mnie? Nie jestem obowiązany do zdawania panu sprawy.

Pierwszy: Pan się myli. Mam prawo napadać na pana i pan obowiązany jest zdać mi sprawę, ponieważ...

Drugi: Ponieważ?...

Pierwszy: Ponieważ jestem tym, który podprenumerowuję te czasopisma. Za moje pieniądze. za moje drogie, ciężko zarobione pieniądze mam tedy prawo żądać, bym otrzymywał pełne, nie uszkodzone egzemplarze. Zamiast tego dostaję pomięte, z powydzieranemi kartkami... Dlaczego? Bo pan interesuje się równie żywo jak ja wypadkami zagranicznymi z tą różnicą, że pan taniej zadowalnia swą ciekawość.

Drugi (jąkając się): Przepraszam... ale...

Pierwszy: Żadne przepraszam. Przedewszystkiem bądź pan dobry i zwróć mi powydzierane kartki.

Drugi (zgnębiony, złamany oddaje wszystko z powrotem): Proszę!

Pierwszy (patrzy z rozpaczą na kartki): Okropność! Tak poszarpać moje czasopisma! To jest... do djabła z pismami! nie wezmę ich więcej... Zażądam natychmiast od właściciela kawiarni zwrotu moich pieniędzy. (Dzwoni). Kelner!

Drugi (przestraszony): Ależ proszę pana, niech pan nie robi głupstw! Czego pan chce? Pan chce wywołać skandal?

Pierwszy: Nic mnie nie obchodzi, co z tego wyniknie. To świństwo! (dzwoni). Kelner! Gospodarz!

Drugi (coraz więcej przestraszony): Na miłość boską, milcz pan! Co pan chce? ile pan chce? Przejmuję pańską podprenumeratę i zwracam panu pieniądze. Ile pan zapłacił?

Pierwszy: Sto tysięcy marek.

Drugi (wręczając mu 100.000 marek): Oto pańskie pieniądze... a teraz... milcz pan...

Pierwszy: Wypraszam sobie...

Drugi: Niech pan sobie nic nie wyprasza. Poprzednio za swe pieniądze narobił pan hałasu, teraz ja mogę robić hałas za swe pieniądze. Do widzenia...

Pierwszy: Odchodzę bez pożegnania; (z lekceważeniem) Złodziej! (Odchodzi).

Drugi (strapiony): Złodziej? (do kelnera): Proszę mi powiedzieć, jak się ten pan nazywa?

Kelner: Nie znam go, był tu po raz pierwszy.

KŁOPOTY Z UKRAIŃCAMI W WIEDNIU.

WIEDEŃ, 7. kwietnia. Przywódcy emigracji ukraińskiej zostali dziś wezwani do dyrekcji policji, gdzie im zakomunikowano w kategorycznej formie, że jeżeli nie zaprzestaną działalności politycznej, będą bezzwłocznie wydaleni z granic Austrji.

WIEDEŃ, 7. kwietnia. (Pat). Jak słychać szereg polityków ukraińskich podpisał odnośną deklarację, a między innymi Singalewicz i Breiter. Dr. Kost' Lewicki wyjeżdża do Paryża, dokąd udaje się także z Pragi Petruszewicz.

Sytuacja w Niemczech.

W sejmie pruskim min. spr. wewn. Severing udzielił szeregu informacji, które dowodziły, że istotnie planowano zamach na republikę, konstytucję i działaczy lewicowych, że zamach ten przygotowywano na wielką skalę, że rządowi pruskiemu znane są zarówno wybitniejsze osobistości, jakoteż organizacje, kierujące akcją spiskową. Z rozkazu Severinga zaaresztowano dwudziestu i kilku spiskowców, obecnych w Berlinie, rozwiązano ludowo- narodową partję „wolności" która brała gorliwy udział w przygotowaniu zamachu.

Działo się to w nieobecności kanclerza Cuna, który bawił wówczas w Stuttgardzie. Ale z chwilą powrotu Cuna, sprawa zamachu przycichła. Urzędowo ogłoszono wprawdzie, że między Cunem a Severingiem panuje zupełne porozumienie, ale czyny, a raczej bezczynność Cuna w sprawie, w której Severing okazał tyle energji i zapału — mówią co innego. Rozzuchwaliło to spiskowców, a czarnosecińcy z pod znaku „wolności" ludowo- narodowej w liście do Severinga odmówili mu nawet prawa aresztowania ich.

W tym samym czasie w Bawarji odbywały się regularne manewry band Hitlera, wyekwipowanych po wojennemu. Bawarskie oddziały Hitlera mają liczyć 40 tysięcy, a bojówki jego werbują już zwolenników poza Bawarją, n. p. w Würtembergji. Hitler głosi publicznie, że nie potrzeba mu parlamentu, lecz armji „narodowej", któraby wyzwoliła Niemcy od parlamentu i „zbrodniarzy z r. 1918".

Całej tej akcji wywrotowej, odbywającej się równocześnie z wykryciem spisku berlińskiego przy poparciu rządu i władz bawarskich — rząd przypatruje się również bezczynnie.

W sprawie zagł. Ruhry, nie zaszła żadna zmiana na korzyść Niemiec a niż punktu widzenia polityki międzynarodowej, ani na terenie okupacyjnym. Przeciwnie, można stwierdzić większą, aniżeli do niedawna, rezerwę w stosunku do Niemiec ze strony Anglji, Ameryki i t. d. Przyczyna tego tkwi zarówno w wytrwałej postawie Francji i Belgji, jakoteż w wzrastającej niechęci i nieufności do polityki Niemiec.

Również na obszarze okupacyjnym położenie Niemców pogarsza się. Okupanci stopniowo, opanowują trudności lokalne i zaczynają coraz więcej wydobywać dla siebie z produkcji zagłębia.

A równolegle do tych niepomyślnych dla Niemiec objawów rozdarcie wewnętrzne rośnie i pogłębia się. Przemysłowcy ani nie myślą o ofiarach na rzecz kraju, a pod maską jedności zwalają na klasy pracujące coraz cięższe brzemię podatków. Pożyczka dolarowa zawiodła, gdyż kapitaliści nie poparli jej. Wtedy zaś, gdy idzie o „podniesienie ducha" bojowego, o utrzymanie wrogiego nastroju w stosunku do okupantów, wystawia się pod kule karabinowe robotników, jak to było przed kilku dniami w zakładach Kruppa.

Położenie obecne w Niemczech jest więc tego rodzaju, że organizacje faszystowsko- monarchistyczne, nie napotykające poważnych przeszkód w swej akcji, prą z całych sił ku swym celom, nie licząc się z żadnemi względami polityki, czy moralności. Obok nich w mniejszych rozmiarach, żwawo uwijają się — zwłaszcza w zagł. Ruhry — komuniści. Poza tem jednak całe życie polityczno- społeczne Niemiec zawisło w bezwładzie i wyczekiwaniu. Kapitaliści chcą ratować siebie, socjaliści dążą do uratowania państwa, rząd, opierający się na partjach burżuazyjnych i idący im na rękę w polityce społeczno- gospodarczej, nie może jednak wyraźnie i bezwzględnie przeciwstawić się socjalistom ze względów politycznych.

Uwaga Europy, zwłaszcza państw, sąsiadujących z Niemcami, a przedewszystkiem Polski, winna być wytężona w kierunku Niemiec, gdzie szczególnie ruch reakcyjny wielkie dla całej Europy przedstawia niebezpieczeństwo.

—•••—

Rewizja w fabryce mundurów wojskowych i kolejowych.

Przy ul. Jachowicza l. 4 mieści się duża pracownia krawiecka, której współwłaścicielem jest N. Frost. Tu wykonywano większe zamówienia rządowe mundurów dla wojska i kolejarzy. Firma ta cieszyła się wielkiem poparciem wpływowych osobistości w Warszawie, którzy nie skąpili zamówień rządowych i materjałów na mundury.

Przedwczoraj doniesiono biuru bezpieczeństwa przy komendzie miasta i placu, że w firmie tej chowano znaczne ilości otrzymanych materji, a donoszono odpowiednim czynnikom w Warszawie, iż otrzymany materjał nie wystarcza na wykonanie zamówień. Wobec tego dawano tym „fabrykantom" dodatkowo materje, co przy masowej fabrykacji naraziło skarb państwa na olbrzymie straty.

Wskutek wniesionej skargi w ub. piątek wieczorem zarządzono rewizję w tej pracowni, która trwała do północy. W komisji rewizyjnej brał udział kierownik wojskowego magazynu przy ul. św. Marcina kap. Sneidschein, oficer z Komendy miasta i komisarz policji. Znaleziono tu około 200 metrów sukna wojskowego, kilkaset metrów płótna i wiele dodatków krawieckich, oraz gotowych ubrań, wykonanych z materjału rządowego. Materjały te i ubrania zakwestjonowano i zdeponowano. Frosta oraz jego syna nie można było przesłuchać, gdyż nie są oni obecni we Lwowie. Dalsze śledztwo w tej sprawie ustali wysokość strat, jakie poniósł skarb państwa wskutek machinacji tej firmy.

—•••—

Sprawy partyjne.

* BYLI UCZESTNICY SZKOŁY PARTYJNEJ zbiorą się we wtorek, 10. b. m. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Brajerowskiej l. 8. parter oficyny, na pierwsze zebranie „Współnej nauki".

* SEKCJA KOBIET P.P.S. WE LWOWIE odbędzie posiedzenie w środę 11. bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Obecność wszystkich konieczna.

* POSIEDZENIE OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO P. P. S. oraz KOMITETU MAJOWEGO WE LWOWIE, odbędzie się we środę, 11. bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p. — Ze względu na ważność spraw uprasza się towarzyszy by zechcieli jawić się w komplecie i punktualnie.

* ZBIÓRKA urządzona po zgromadzeniu 7-go kwietnia na pokrycie kosztów wynajmu sali, przyniosła 54.442 Mkp.

Sekretarjat P. P. S.

Z Teatru Małego.

„BRAT MARNOTRAWNY", komedja lekkomyślna dla ludzi poważnych w 3. aktach Oskara Wilde'a.

Naprawdę, tę naiwnie fantastyczną i rozbrajająco naiwną komedyjkę napisał Oskar Wilde. Wielki poeta, większy jeszcze artysta, Petroniusz „high lifu" londyńskiego, koneser życia i równocześnie sceptyk, ironicznie uśmiechnięty filozof, ubrany jak dandys w służbie każdego zawołania mody, uciekający od naturalności jak od grzechu śmiertelnego, psychologiczne i artystyczne swe obserwacje zamykający w formie dziwacznych, ale świetnych, tryskających jak race paradoksów — ten sam człowiek najlepszego tonu, podziwiany i poszukiwany przez najwykwintniejsze towarzystwa, a potem posępny mieszkaniec w Reading, gdzie z ogoloną głową i w odzieży więźnia rozmyślał nad przemijaniem wszystkiego, wtrącony tamże przez obłudny purytanizm angielski, za tak zwaną zbrodnię homoseksualizmu.

Dla Wilde'a wszystko, co się dzieje w rzeczywistości, było odrażająco pospolite i śmiertelnie nudne. Sztuka była dla niego nieskończenie większą wartością, niż życie i to sztuka, której założeniem jest irrealność, fantastyczność, wdzięk widmowy. Oczywiście komedji a raczej farsie, o której mowa nie można podsuwać wyższych zamierzeń artystycznych — jest ona bowiem tylko miłą, błahostką, napisaną „pour passer le temps", dla zabicia czasu, ale nawet w niej charakterystyczne właściwości Wilde'a znajdują swój wyraz. Niezrównane mistrzostwo djalogu i paradoksalność aforyzmów, które właśnie dlatego, że wyglądają na nonsens a są wygłaszane z najpoważniejszą miną, budzą odruch szczerej wesołości, — to cechy, zdradzające autora sztuki; któż nie uśmiechnie się, słysząc z ust czcigodnej lady, że nie mieć ojca ani matki — jest lekkomyślnością; któż nie przytaknie pannie Cecylii, uskarżającej się, że nauka języka niemieckiego wpływa źle na jej cerę, gdyż zawsze po niej twarz jej wygląda nieinteresująco. A od tym podobnych powiedzeń roi się sztuka i one stanowią jej przyprawę. Bo na pomysł i farsowe przeprowadzenie fabuły, nie potrzeba było takiego mistrza — jak Wilde — pierwszy lepszy autor sztuk kinematograficznych lub bulwarowych komedyjek potrafiłby się na nią zdobyć. Młody człowiek, który wymyśla sobie brata, aby przed swem otoczeniem upozorować swe częste wycieczki z prowincji do Londynu i ostatecznie tego brata, wykoncypowanego w fantazji odnajduje w rzeczywistości, historyjka z dzieckiem, które przez roztargnienie wsadzono zamiast rękopisu powieści do kuferka i zostawiono na dworcu kolejowym... i tym podobne pod względem wesołej dobroduszności perypetje, którym nikt nie przyznaje cech prawdopodobieństwa, i w które autor nie każe wierzyć — to wszystko spotykamy w setkach sztuczek, granych dla rozbawienia. Tylko wildowskich bonmotów, tylko wildowskiego djalogu nie spotyka się tak często. Trochę złośliwej satyry (karykatura arystokratki londyńskiej) podnosi również zainteresowanie.

Sztukę zagrano wytwornie, z zachowaniem tonu salonowego, co było najważniejszą rzeczą. P. Trapszo poruszała się z śmieszną i dlatego zajmującą godnością wielkiej damy, utrzymując ton kreacji do samego końca. Ze strony kobiecej zwrócono mi uwagę — gdyż sam się na tem nie znam, że strój p. Trapszo, zadziwiał wspaniałością elegancji. P. Dębicka i Romanówna prezentowały się z całym ujmującym powabem panieństwa, były naturalne, subtelne, miłe. Kreacja p. Orzechowskiego, bezpretensjonalna, żywa, podobała się naogół. — Więcej życia powinien w rolę Jacka tchnąć p. Brzeski. Bardzo dobre typy stworzyli pp. Kwiatkiewiczowa i Lochman. Reżyserja p. Żyteckiego nadzwyczaj staranna.

Sprawozdanie z przedstawienia w teatrze ukraińskim, które przed kilku dniami ukazało się w „Dzienniku Ludowym", a w którem wyrażono nieprzychylną opinję o działalności naszego teatru nie pochodzi od fachowego krytyka i dlatego nie może dyskredytować ani moich recenzji ani teatru.

Artur Ćwikowski.

—•••—

Dotychczasowe wyniki „reformy" rolnej.

W dniu 10 lipca 1919 roku Sejm Ustawodawczy powziął uchwałę o reformie rolnej a dnia 15 lipca 1920 roku ustawę o wykonaniu reformy rolnej. Zasady tej ustawy, o ile chodzi o kolejność nabywania ziemi są słuszne, przewidują bowiem następujący porządek: żołnierze armji polskiej, robotnicy rolni, którzy tracą warsztat pracy, wreszcie małorolni, którzy mają karłowate gospodarstwa.

Oczekiwania ludu wiejskiego co do reformy rolnej były wielkie, niestety, dziś stwierdzić już można, że oczekiwania te zawiodły, a masy pracujące na roli nie spodziewają się już żadnych dla siebie korzyści z obecnej ustawy i domagają się energicznie zmian niektórych jej punktów, przedewszystkiem zaś sposobu przejmowania przez rząd ziemi od obszarników.

Od czasu istnienia Głównego Urzędu Ziemskiego do dnia 1 stycznia 1925 r. rozparcelowano przez urzędy ziemskie; w b. Kongresówce 172 tysiące hektarów, w Małopolsce razem ze skrawkiem Cieszyńskiego 3500 h., w województwach Poznańskiem i Pomorskiem 30 tysięcy hekt., na kresach na podstawie ustawy z dnia 17 grudnia 1920 roku przeznaczono dla miejscowej ludności 8000 hekt. Razem przeto rozparcelowano przez Rząd $213\frac{1}{2}$ tys. hekt.

Drogą prywatną i przez instytucje upoważnione przez Rząd, rozparcelowano 120 tysięcy hekt. Ilość przymusowo wykupionych majątków prywatnych wynosi w hektarach zaledwie 3 tysiące. To znaczy 210.5 tysięcy hektarów ziemi rozparcelowało państwo z tego zapasu ziemi, jaki Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych przekazało jako własność rządową G. U. Z. na parcelację. Te cyfry są tak niewspółmierne, że mimowoli rodzi się pytanie, jakiem prawem państwo parceluje swoje własne majątki, a oszczędza prywatne.

A dzieje się tak dlatego, że dopóki państwo parcelowało swoje majątki, to obszarnicy i ich sztab (związek ziemian) nic przeciwko temu nie mieli, ale z chwilą kiedy Rząd zabrał się do prywatnych majątków, to odrazu natknął się na szalone trudności.

Największa trudność polega na tem, że w ustawie o wykonaniu reformy rolnej ostateczną decyzję w sprawie przymusowego wykupu prywatnego majątku ma Sąd Najwyższy. Gdy powiatowa Komisja Ziemska postanawia, że majątek np. ma być przymusowo wykupiony, obszarnik ma prawo reklamować do Komisji okręgowej, gdy ta rekurs odrzuci, wnosić sprzeciw do Głównej Komisji Ziemskiej. Kiedy zaś G. K. Z. zatwierdzi przymusowy wykup, to wówczas obszarnik odnosi się do Sądu Najwyższego. A Sąd Najwyższy prawie zawsze uchyla przymusowy wykup i orzeka, że prawemu właścicielowi należy majątek zwrócić.

Było kilka wypadków, że G. U. Z. już po rozparcelowaniu objektów zasądzony został przez Sąd Najwyższy do zapłacenia bajońskich sum tytułem odszkodowania.

Zdając sobie sprawę z ogromnej doniosłości, jaką ma reforma rolna dla ludu pracującego na wsi, P. P. S. oddała swoje głosy za tą reformą w Sejmie Ussawodawczym. Klub nasz domagał się wówczas i domaga się obecnie, aby pierwszeństwo nabywania ziemi mieli ci, co jej wcale nie mają lub mają za mało, by móc wyżywić siebie i swe rodziny.

Obecnie widzimy że ludowcy, szczególnie z pod znaku „Piasta", coraz wyraźniej mówią, że prawo do ziemi mają ci, co mają pieniądze (np. ostatnia mowa Kowalczuka w Sejmie).

Z życia robotniczej „Siły".

Kółka Młodzieży Robotniczej „Siła" odznaczyły się żywą działalnością. W przeciągu jednego roku pokryto cały Śląsk Cieszyński, Górny i Małopolskę zachodnią aż po Kraków siecią kółek robotniczych, które w tym czasie odegrały pokaźną ilość przedstawień. Sekcje lekkoatletyczne „Siły" urządzały 2 biegi okrężne, pozatem rozegrano pomiędzy kołami kilka zapasów piłki nożnej, następnie urządzono cały szereg wycieczek krajoznawczych, odczytów, wykładów, wieczorków i festynów. Dochody z widowisk przeznaczało na budowę scen robotniczych oraz na założenie bibliotek.

Praca była wprawdzie prowadzona bez szerszego planu, w poszczególnych miejscowościach wprost dorywcza z braku sił fachowych i zrozumienia starszych towarzyszy, którzy wprost często ruch ten bagatelizowali, nie zdając sobie sprawy z doniosłości ruchu oświatowego wśród naszej młodzieży robotniczej.

Należy spodziewać się, że praca ta zostanie skupiona w jeden ośrodek, któryby mógł należycie pracą oświatową pokierować i Stowarzyszenie Młodzieży Robotniczej „Siła" rozwinąć tak, by było ono wzorem i chlubą robotnika.

Polityczna organizacje młodzieży akademickiej.

Prądy ideowo-polityczne, wśród młodzieży akademickiej reprezentowane są w następujących organizacjach, mających swój ośrodek działania w Warszawie:

Niezależna młodzież socjalistyczna. Zwarta i silna, aczkolwiek skupia młodzież socjalistyczną najrozmaitszych odcieni. „Głos Niezależny", organ tej organizacji, jest sui generis wolną trybuną, z której przemawiają indywidualne głosy, za które redakcja wszakże odpowiedzialności nie bierze. W życiu akademickiem odgrywa N. M. S. dużą rolę.

Organizacja młodzieży monarchistycznej. Nazwa mówi za program. Grupa bardzo nieliczna.

Młodzież wszechpolska. Zupełnie wyraźna ekspozytura narodowej demokracji na akademickim terenie. Ideologja oparta o doktrynę „egoizmu narodowego". Relatywne pojęcie „dobra narodu" stawia deklaracja młodz. wszechp. jako najwyższe kryterjum normalnego postępowania społecznych poczynań człowieka.

Niezależna młodzież narodowa. Różni się od poprzedniej grupy jedynie metodą pracy samowychowawczej. Również propaguje w teorji niezależność organizacyjną od partyj nacjonalistycznych.

„Odrodzenie" (stowarzyszenie młodzieży katolickiej). Liczebnie silna organizacja. Społeczny program oparty głównie na encyklice papieskiej „Rerum Novarum". Działa w kontakcie ze stronnictwem chrześcijańsko-demokratycznem.

Z ruchu robotniczego.

§ BOJKOT STOLARSKI W STANISŁAWOWIE. Zawiadamiamy ogół towarzyszy stolarzy, że z powodu bojkotu firmy „Zakłady dla przemysłu drzewnego w Stanisławowie" należy omijać Stanisławów i nie podejmować w firmie tej pracy.

§ ZARZĄD ZWIĄZKU KELNERÓW podaje do wiadomości, że wykluczył ze Związku za niedotrzymanie uchwały walnego zgromadzenia z dnia 29. marca b. r., pracowników kelnerskich firmy p. Zehnguta, a mianowicie: 1) Schwarz Leon, 2) Held Paweł, 3) Laufer Franciszek, 4) Orwatschel Herman, 5) Silberang Adolf, 6) Einbinder Adolf, 7) Hutter Józef, 8) Holzman Mozes, 9) Brenzel Jakób, 10) Hagen Adolf, 11) Rubisch Jakób, 12) Zimmerman Maurycy, 13) Rares Wilhelm, 14) Zang Adolf.

Zarząd Związku wzywa wyżej wymienionych Panów do złożenia legitymacji członkowskich do dnia 15 kwietnia b. r., w przeciwnym bowiem razie zmarszony będzie publicznie owe unieważnić. 390 Zarząd.

Różne.

NIEBOSZCZYK Z BIJĄCEM SERCEM. W Manchester, w Anglji, zdarzył się niezwykły wypadek, zaobserwowany na pewnym zmarłym w szpitalu człowieku. Oddech jego ustał zupełnie i stwierdzono śmierć, ale gdy przewieziono ciało do morgi, zauważono, kładąc ciało, że serce nieboszczyka bije, chociaż już niema oddechu. Przez pięć godzin lekarze przy pomocy tlenu i sztucznego oddychania próbowali przywrócić pacjentowi życie. Ale bicie serca słabło coraz bardziej i w pięć godzin po zatrzymaniu się oddechu przestało funkcjonować i serce.

STRAJK KOBIET MEKSYKAŃSKICH. Kobiety meksykańskie zostały wezwane do strajku i wstrzymania się od spełniania obowiązków rodzinnych, jeżeliby ich mężowie przy nastąpić mających wyborach chcieli gwałcić przywileje polityczne kobiet.

Apel wzywający kobiety do zaniechania wykonywania obowiązków rodzinnych, podpisany jest przez przywódcę bolszewików meksykańskich, Herona Proala.

REDUKCYA PRACY W PRZEMYSLE LÓDZKIM. Dzienniki dnoszą, iż wskutek trudności gotówkowych i zastoju w handlu, właściciele łódzkich wykończalni bawełnianych zredukowali ilość dni pracy do czterech w tygodniu.

DZIAŁANIE ŚWIATŁA ELEKTRYCZNEGO NA ORGAN WZROKU. W Londynie w „Royal Society of Phiziology" odbyła się ciekawa dyskusja w przedmiocie badań nad organem wzroku człowieka. Znany w Anglji elektrotechnik i fizjolog dr. Bawtree orzekł, iż od czasu szerokiego zastosowania elektryczności, jako środka oświetlenia, t. j. od r. 1980 ludzie klas średnich zapadają coraz bardziej na osłabienie wzroku. Obecnie mamy już około 50 proc. mężczyzn, 20 proc. kobiet i znaczną ilość dzieci, zmuszonych do używania okularów. Według obliczeń prof. Bawtree, cała prawie ludzkość pod koniec XX wieku zmuszona będzie do posiłkowania się szkłami powiększającemi, przynajmniej przy czytaniu i pisaniu.

OCHRONA LOKATORÓW donosi: W celu informacyi w sprawie nadwyżki kosztów administracyi, wodociągu i podatku gminnego, jakoteż wszelkich potrzebnych informacyi w tym kierunku, również porady prawnej w sprawach mieszkaniowych udziela Tow. Ochrona lokatorów wszystkim zgłaszającym się bezpłatnie.

Równocześnie przyjmuje wpisy członków, a wpisanych tą drogą uprasza się o wyrównanie zaległych wkładek.

Biuro otwarte w poniedziałki, środy i soboty o 7-mej wieczorem Rynek l. 3, II. p.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.